ROK 1864.

N. 104.

…dzi rano codziennie, wyjąwszy dni poświąteczne.
W… nadejścia ważnych wiadomości, wydany będzie Dodatek.

WIEK

KRAKÓW

2 lipca — Sobota.

BIÓRO REDAKCYI przy ulicy Sgo Jana pod Nr. 299 na dole.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	złr. w. a. 16	złr 4	złr. 1 cent. 50
z przesył. poczt. w Galicyi i całem Państwie Austryackiem	„ „ 20	„ 5	„ 1 „ 80
w Prusach	talarów 14	talar. 3 sgr. 15	tal. 1 sgr. 5
w krajach Związku niemieckiego	„ 18 sgr. 20	„ 4 „ 20	„ 1 sgr. 20
we Francyi	franków 80	„ 20	„ 7
w Anglii i Belgii	„ 68	„ 17	„ 6
we Włoszech i Szwajcaryi	„ 92	„ 23	„ 8
w Księstwach Naddunajskich	złr. 24	złr. 6	złr. 2

Pojedynczy numer 8 centów.

Przedpłatę przyjmują:

Administracya „WIEKU" w Rynku, w pałacu zwanym Krzysztofory, na dole, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — Ogłoszenia i inseraty wszelkiego rodzaju przyjmuje Administracya „WIEKU" do zamieszczenia, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 6 centów za następne po 4 centy oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia.

Uprasza się o nadsyłanie przedpłaty wprost do Administracyi „WIEKU" w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „WIEKU". — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 1 lipca.

Na zdobyciu Alsenu i zajęciu reszty Jutlandyi, ma ograniczać się program drugiego okresu wojny, prowadzonej przez dwa mocarstwa niemieckie przeciwko małej Danii. Program więc ten już w połowie został spełniony: całą wyspę Alsen zajęły już zapewne wojska pruskie w chwili, gdy to piszemy. Przeprawa przez limfiordską zatokę i opanowanie północnego narożnika Jutlandyi, przez to zawładnięcie całą tą prowincyą, nie na wielkie także napotka trudności. Zatem za dni kilkanaście cały program tego okresu wojny zostanie spełniony.

I cóż dalej? — pytamy. Jakże dalej prowadzoną będzie wojna? gdyż z pewnością twierdzić można, że Dania wówczas nie zawrze pokoju, albowiem straciwszy to co miała do stracenia i czego obronić nie spodziewała się bynajmniej rozpoczynając walkę, ujrzy dopiero wtenczas równoważącą się szalę wojny na swą korzyść.

Dwie tylko w takim razie drogi otwarte będą dla dalszej wojny: albo mocarstwa niemieckie ograniczą się na spełnieniu zakreślonego programu; albo też wojska sprzymierzone niemieckie zwrócą atak przeciw wyspom właściwej Danii, gdzie jednak obok wojsk duńskich mogłyby spotkać siłę wojenną angielską.

Przypuśćmy najprzód pierwszy przypadek: Mocarstwa niemieckie opanowawszy cały ląd stały duński, oraz wyspy Alsen i Fehmarn należące do Szlezwiku i Holsztynu, osadzą kraje te swem wojskiem i trzymać będą w swem posiadaniu, a odpierając lądowania duńskie, organizować zaczną z trzech księstw jedno państwo lawenburgsko-holsztyńsko-szlezwickie, tworzyć dla niego wojsko, rozstrzygać pytanie dziedzictwa i t. d. Podczas tego Dania blokować będzie dalej wszystkie porty baltyckie w posiadaniu Prus i Niemiec będące, nie przedsiębiorąc jednak blokady portów morza niemieckiego, gdzie szkodziłaby handlowi angielskiemu, zabierać okręty handlowe pruskie, niepokoić wszystkie wybrzeża pruskie i szlezwicko-holsztyńskie od Królewca aż do Koldyngi i zmuszać do trzymania całej armii pod bronią; za co w odwecie Prusy nakładałyby kontrybucye po kontrybucyi na Jutlandyę. Dla którejże strony przedłużenie wojny w takiem położeniu byłoby korzystniejsze, a raczej mniej szkodliwe? Mniemamy, że dla Danii; mniemamy, iż więcej traciłyby Prusy przez wstrzymanie handlu i żeglugi, rosnące ciągle koszta wojny, niżeli zyskiwałyby ściąganiem w odwecie choćby największych kontrybucyj w Jutlandyi.

W każdym przeto razie albo teraz odrazu albo później zwrócićby się musiały mocarstwa niemieckie na drugą drogę działania i uderzyć na wyspy stanowiące jądro Danii, na Fionię i Zelandyę.

Tego właśnie oczekiwać się zdaje Dania, spodziewając się, że wówczas Anglia musiałaby stanąć w jej obronie. Czy jednak ta nadzieja nie byłaby znów zawiedzioną? Czy i wówczas ministrowie angielscy nie oświadczyliby, że honor Anglii nie wymaga zbrojnego wystąpienia na obronę Danii, a interesa morskie zabraniają jej mieszania się do wojny? Wprawdzie teraz w oświadczeniach swoich rząd angielski zapowiadać się zdaje, że gdyby wojna przekroczyła zakres naznaczony programem napoczątku wspomnianym i przeniosła się na wyspy duńskie, Anglia musiałaby pośpieszyć na ich obronę. Lecz z jakążeto łatwością ministrowie angielscy łamią jutro przyrzeczenia dzisiaj dawane. Czyż wówczas nie mogliby powiedzieć, iż wprawdzie utrzymanie Danii ważnym jest dla Anglii interesem, ale ważniejszem utrzymanie pokoju. Jakkolwiek trudne oświadczenie takie nie zdaje się prawdopodobnem, przypuścić je należy potem co dotychczas zrobiła Anglia.

Cokolwiekbądź, Dania nie ma innego wyboru jak dalsze przedłużenie wojny po zajęciu Alsen i całej Jutlandyi; gdyż jedynie przez uporczywość w walce może jeszcze co zyskać, nic już stracić nie mogąc. Zresztą widzieliśmy nieraz w historyi, iż mały naród w obronie swego kraju takie przy energii umiał rozwinąć środki, że dziesięć razy silniejszego powstrzymał nieprzyjaciela. Nadto wraz z pomyślnością rosną zaborcze zachciałki pruskie, które nie mogą się podobać innym mocarstwom. Wszystko to zapewne mając na uwadze, z wielką niechęcią dała pomoc Austrya dalszej wojnie przeciw Danii, prowadzonej głównie przez Prusy, mniej nierównie obawiające się wywołania wojny powszechnej.

KORESPONDENCYA WIEKU.

Wiedeń 30 czerwca.

(M. S.) najważniejszym ustępem sprawozdań, jakie złożyli ministrowie angielscy w 27 t. m. w Izbach o przebiegu czynności dyplomatycznych w sprawie duńskiej, jest wiadomość, że gabinet londyński udawał się do francuskiego w celu ułożenia się o wspólną pomoc dla Danii. Francya, mówił lord Palmerston, uchyliła się od współdziałania, nic przeto innego nie pozostawało Anglii, jak tylko przyjąć politykę neutralną. W słowach tych jest zarazem oskarżenie i obrona: oskarżenie cesarza Napoleona, obrona własnej polityki przed zarzutem słabości a nawet tchórzostwa, który to zarzut spotyka gabinet angielski ze strony kół opozycyjnych. Odeprzeć zaskarżenie nie powinnoby być trudnem dla cesarza Napoleona. Dość mu tylko przypomnieć, że sam był w jesieni r. z. postawiony przez Anglię w takiem samem położeniu, w jakiem się teraz Anglia znajduje, wtedy gdy książe Gorczakow odparł trzeci szereg not wspólnych za Polską, i gdy powstało pytanie, czy za interwencyą dyplomatyczną iść powinny dalsze następstwa z niej wypływające. Wówczas pytała się Francya poufnie w Londynie, czy Anglia zechce wziąść udział w czynnem wystąpieniu przeciw Rosyi; na co Anglia odmowną dała odpowiedź, która wobec rozbudzonego współczucia narodowego we Francyi dla sprawy polskiej, mogła bardzo niebezpieczne następstwa pociągnąć za sobą dla cesarza Napoleona. Wprawdzie Napoleon odparł ten cios, projektem powszechnego kongresu; jednak polityka francuska cierpi i dzisiaj jeszcze w skutek owego niepomyślnego obrotu.

Mogą więc teraz słusznie Palmerston i Russel doświadczać przyjemności podobnego położenia. Ostatnim dla nich środkiem będzie rozwiązanie parlamentu, jeżeliby tylko większość jego przyjęła wniosek nagany postawiony przez Disraelego. Lecz któż jest w stanie dzisiaj powiedzieć, czy do tego przyjdzie? Walki parlamentarne tego rodzaju, miały jednak nieraz nieprzewidziany rezultat.— Lecz angielskie dzienniki przemawiają pokojowo. Może fakta dziejowe ten dziwny bieg wezmą, że w przeciągu jednego roku dwie ważne sprawy europejskie tymczasowo załatwione zostaną bez współdziałania obydwóch mocarstw zachodnich. Będzie to tryumf mocarstw środkowej Europy popieranych przez Rosyą, przeciw Zachodowi, tryumf do którego by nie przyszło, gdyby było trwało dalej przymierze dwóch mocarstw zachodnich, tryumf nareszcie, który tworząc przewagę w Europie tak zwanych trzech mocarstw północnych, poprowadzić je może dalej w polityce dążącej do utwierdzenia tej przewagi.

Wielkiej uwagi godne są niektóre wiadomości, mówiące o oziębieniu stosunków między Francyą a Prusami. Byłem w możności donieść wam wczoraj o rozmowie, jaką miał pruski poseł przy dworze francuskim hr. Goltz z p. Drouyn de Lhuys o pretensyach oldenburgskich. Francuski minister spraw zagranicznych zrobił przytem tę nieprzyjemną dla Prus uwagę, że ludność księstw oświadcza się za Augustenburgiem. Teraz dopiero poznać miał p. Bismark, który dotąd umiał utrzymywać przyjazne stosunki Berlina z Paryżem, że nie ma żadnej nadziei, aby ze strony Francyi plany Prus były popierane. Zaledwie zaś przyszedł p. Bismark do tego przeświadczenia, zrobił zaraz zwrot, z właściwą sobie stanowczością i oświadczyć się miał gotowym do ustępstw względem Austryi, którym się dotąd sprzeciwiał. Ustępstwa te mają się najpierwej objawić w kwestyi cłowej, mianowicie w tem, że Prusy mają być gotowe zerwać traktat handlowy z Francyą, który dotąd ściśle zachowywały, a szczególniej jego artykuł 31. *). Mówią już nawet w tutejszych kołach, że wkrótce p. Hock uda się do Berlina jako pełnomocnik austryacki, celem bliższego porozumienia się z mężami fachowymi, i to w myśli takiej samej, jaka przewodniczyła Austryi na konferencyi pragskiej. Jakie nawzajem Austrya poczyniła koncesye, pokaże się wtedy, gdy będzie mowa o rozstrzygnięciu pretensyj oldenburgskich.

Dzisiaj poczynają tu obiegać pogłoski pokojowe. Jedni mówią, że Dania udała się do gabinetu tuileryjskiego, aby wywołać interwencyę dyplomatyczną Francyi. Interwencya ta polegałaby na tem, iżby Francya (?) spoiła napowrót przeciętą nić układów pokojowych, bez zwołania konferencyi europejskiej. Inni zaś utrzymują, że po zdobyciu wyspy Alsen, gabinet kopenhagski uczynił kroki do bezpośrednich układów ze sprzymierzonymi.

Pogłoski te, jak nateraz, mało zasługują na wiarę. Zdobycie Alsen, odurzyło formalnie Prusaków. Pokazuje się to z artykułu urzędowej *Provincial Correspondenz*, w którym dość jawnie jest wypowiedzianem, że Szleswik i Holsztyn muszą być wcielone do Prus. Aby dojść do tego celu, czują jeszcze w Berlinie wielką potrzebę wojny, oraz potrzebę innych jeszcze warunków niż te które ułożono w Karlsbadzie. Właśnie w tych zachciankach wcielenia księstw, leży jak przedtem tak i teraz na dnie największe niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego.

Wiedeń 30 czerwca. Półurzędowa *Gen. Cor.* zaprzecza w następujących słowach wiadomościom podanym przez dzienniki wiedeńskie o komisyi obradującej nad nową ustawą karną: „W ostatnim czasie podały dzienniki rozmaite artykuły toczących się obecnie w ministerstwie sprawiedliwości względem nowej ustawy karnej. Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że artykuły te bynajmniej nie są autentyczne i zawierają wiele fałszywych doniesień".

— Ministeryalny *Botschafter* w obszernym artykule wstępnym stara się wykazać, że Związek niemiecki powinien teraz wypowiedzieć wojnę Danii, wstąpić jako trzeci sprzymierzeniec wraz z Austryą i Prusami w działanie wojenne przeciwko tejże, a roztrzygnąwszy jak najprędzej kwestyę sukcessyi na korzyść księcia Augustenburgskiego, powinien osadzić tego na tronie szlezwicko-holsztyńskim, zostawiając księciu Oldenburgskiemu, aby praw swoich swoich do Szlezwig-Holsztynu we właściwej drodze dopominał się. Podajemy z artykułu tego następujące ważniejsze ustępy: „Z rozpoczęciem wojny nadeszła znowu dla Niemiec chwila ważnego postanowienia..... Chodzi teraz o to, aby po bezskutecznym końcu konferencyj londyńskich Związek niemiecki nie popadł napowrót w dawną nieznaczność, z której się wobec Europy wydźwignął, biorąc udział w

*) Tym pogłoskom powtórzonym przez naszego korespondenta sprzeciwia się całkiem wiadomość, że przedwczoraj zawarto w Berlinie traktat handlowy między Prusami, Saksonią, Hessyą, Brunszwikiem, wolnem miastem Frankfurtem o przedłużenie Związku cłowego, na zasadzie traktatu handlowego prusko-francuskiego P. R. W.)

DRUGA ELEKCYA LESZCZYŃSKIEGO.

Epizod historyczny.

II.

(Ciąg dalszy).

Nawała turecka, po raz ostatni zrywająca się do boju z Chrześciaństwem, acz roztrącona dzielną Sobieskiego prawicą, zabiła Polskę o tyle, że kazała jej spuścić z oka niebezpieczniejszego nieprzyjaciela. Paktami grzymułtowskiemi zapieczętował Sobieski upadek Polski. Po królu rycerzu, który dla wiary poświęcił ojczyznę a w widokach dynastycznych widział jedyny jej ratunek, potrzeba było jeszcze, aby te widoki dynastyczne chybiły, aby waleczny Jakób Sobieski odpadł od tronu, aby usiadł na nim król niepatryota, uważający Polskę jak nieuczciwy dzierżawca, pragnący z niej największe dla siebie wycisnąć zyski, król wartogłów, snujący co chwila awanturnicze plany, pogardzony dla swej nieuczciwości i szalbierstwa politycznego, August II.

Zygmunt III odstępując Polski Austryakom w widokach swej szwedzkiej monarchii i widokach katolicyzmu, rozerwał pierwszy dobrą wiarę, która tron z narodem wiązała. August II, sprzymierzywszy się z carem Piotrem, z gotowemi zawsze w kieszeni projektami podziału Polski, zabił tę dobrą wiarę do reszty, otworzył kraj na oścież polityce zaborczej rosyjskiej. Gdy Karol XII z awanturniczem swojem szczęściem wystąpił na scenie północnej, gdy podniósł sztandar zwycięski przeciw sprzymierzonemu z carem Augustowi, obywatele kraju znaleźli się w ciężkiem położeniu; z jednej strony wierność prawemu władzcy, a tym był niezaprzeczenie August, kazała im pozostać po jego stronie, z drugiej dobro narodowe kazało odłączyć samolubne króla widoki od losów narodu. Karol XII z gwałtownością żądał detronizacyi Augusta: Stanisław Leszczyński został królem polskim z jego ramienia.

Nigdy godniejszy korony władzca nie dostał się mniej prawowitym sposobem na tak wysokie stanowisko. Leszczyński posiadał wszystkie przymioty, jakie potrzebne były do otworzenia nowej ery dla narodu: daleki zarówno od absolutystycznych pojęć monarchicznych ośmnastego wieku jak od bezbrzeżnej swawoli szlacheckich głów, byłby on szczęśliwie przepłynął Scyllę i Charybdę. Stanowisko jego, zwrócone przeciw Moskwie, jak Karola XII, oparte na sympatyach Francyi i Szwecyi, było stanowiskiem narodowej polityki. Ależ śmiertelnym błędem była jego zupełna od losów Karola XII zależność.

Porażka Karola XII pod Pułtawą stała się grobem politycznego przodownictwa Szwecyi, grobem politycznej niepodległości Polski. Piotr W. który już dawniej, pod niebytność detronizowanego swego alianta dowolnie gospodarował w Polsce, siejąc nasiona moskiewskich sympatyj w sercach magnatów, Piotr W. przywracając Augusta II na tron Polski, uczynił go lichą, zależną od siebie kreaturą. Na sejmie niemym r. 1717 pod naciskiem wojsk rosyjskich odprawionym, przygotowano Polaków do scen roku 1764, 1773 i 1793.

Przewybornie posłużyło do tych widoków moskiewskich rozbicie kraju na partye ambitnych, zazdrosnych i nienawidzących się wzajemnie wielkich panów. Dzieje następne są tylko nieustannym ciągiem zmian barwy politycznej, którą magnaci podług widoków osobistych przybierają. Owi Czartoryscy i Poniatowscy, których z razu przy Leszczyńskim spotykamy, których duch Leszczyńskiego na reformistów polskich wychował, prześladowani przez Moskali, znajdują się przy końcu panowania Augusta III pod auspicyami Moskwy, podobnie jak Potoccy, którzy stojąc tak długo przy antimoskiewskiej polityce, kończą chlubny chociaż bez zdolności żywot polityczny inicyatywą w Targowicy. Ale zwracamy się do głównego naszego przedmiotu: do dziejów powtórnego, tą razą najprawowitszego w świecie wyboru Stanisława Leszczyńskiego, którego upadek był jednym wielkim krokiem dalej na pochyłości politycznego upadku.

III.

Umarł Fryderyk August II w Warszawie, dnia 1 lutego, wpośród sejmu, który miał zaradzić licznym jego skarbowym kłopotom. Dzień przed śmiercią jeszcze, niespokojny duch jego snuł projekta i wywnętrzał się z niemi przed posłem austryackim. — Marszałek poselski Ożarowski szumnemi słowy do-

naradach londyńskich. Udział ten przeszkodził, aby mocarstwa europejskie skrzywdziły prawo niemieckie. Jest to czyn negatywny, ale niemniej ważny i obfity w skutki.... Nie możemy taić przekonania naszego, że Austrya i Prusy bez ogniwa pośredniczącego ani na polu wojny, ani przy zielonym stole nie mogłyby wstrzymać antagonizmu swego, ani też możemy przeoczyć, że Europa gdyby tylko chodziło o interesa pruskie i austryackie, nie byłaby zapewne została się na neutralnem stanowisku, na którem dzisiaj zostaje.... Chcemy tu zwrócić uwagę na to, że Niemcy powinny korzystać z dogodnej sposobności, aby w rozwoju swym uczynić jakiś postęp. Gdyby Związek niemiecki wobec nowo rozpoczętej wojny został nadal na stanowisku neutralnem, powaga jego, którą zawdzięcza udziałowi w konferencyi, prędkoby znikła. Przy drugiej podobnej sposobności Związek niemiecki **nie** siedziałby więcej w radzie europejskiej, a pozostałby tak długo pod opieką Prus i Austryi, aż te podzieliłyby się tą władzą i z opiekunów stałyby się panami. Nie mówimy tego w celu żebyśmy mocarstwom niemieckim przypisać mieli złą wolę. W Austryi ani fakt historyczny, ani polityka dotychczasowa, ani okoliczności zewnętrzne nie wywołałyby takiej myśli. Lecz co do Prus, wyśmianoby nas, gdybyśmy takie same jak o Austryi do nich stosowali zdanie.... Ale okoliczności, któreby wypłynęły w skutek małego znaczenia Związku, zmusiłyby nakoniec Austryę, nawet mimowoli, do wzięcia udziału w polityce żądającej podziału Niemiec linią nad Menem. Stało się to przecież także mimowoli, że Marya Teresa przystąpiła do podziału Polski; jest to fakt nauczający....

„„Bezemnie nie można wojny tej dalej prowadzić““, słowa te powinny być dziś godłem Związku niemieckiego.... Traktat londyński upadł, księstwa Zaelbiańskie nie są więcej złączone z Danią traktatami międzynarodowemi, dawne prawo sukcessyjne odżyło, Szlezwig-Holsztyn jest znowu państwem jednolitem, a Związek niemiecki może dziś przystąpić do działań wojennych bez podniesienia przed Europą różnicy między Szlezwikiem a Holsztynem.... Albowiem względy te już znikły. Trzy mocarstwa niemieckie oświadczyły zgodnie na konferencyi, że książe Holsztynu *eo ipso* jest książęciem Szlezwiku. Od czasu konferencyi Szlezwik-Holsztyn jest jednem państwem.... (Zapomina tu *Botschafter*, że na konferencyi nie stanął żaden układ, a wszelkie ustępstwa na niej czynione przez strony, zostały odwołane i unieważnione przy zerwaniu konferencyi. P. R. W.) Nadzieje pokoju zostały zawiedzione; prawo niemieckie zawisło dziś znowu od siły niemieckiej. Czas więc jest, aby ta ostatnia we właściwej swej formie jako siła Związku niemieckiego wystąpiła w obronie pierwszego.... Prowadzenie dalsze wojny wyłącznie przez Austryą i Prusy, znaczy unicestwienie Związku i zwycięstwo dualizmu.... Przystąpienie Związku do działań dwóch mocarstw, jest zwycięstwem tryady. Trzeba więc wybrać....“

W końcu *Botschafter* zwraca się do sprawy dwóch pretendentów ks. Oldenburgskiego i Augustenburgskiego, i pisze: „Czemuż Związek nie chce jak najprędzej rozstrzygnąć sprawy następstwa....? Rozumie się samo przez się, że gdy ks. Oldenburgski podniesie pretensye do księstw Zaelbiańskich, ks. Augustenburgski nie pozostanie w tyle z pretensyami do Oldenburga i Delmenhorstu. Ale jak aż do rozstrzygnięcia tej ostatniej kwestyi, ks. Oldenburgski panować będzie w Oldenburgu, tak też aż do rozstrzygnięcia sporu o następstwo w księstwach, ks. Augustenburgski tymczasem panować będzie w Szlezwik-Holsztynie.... To więc łącznie z wypowiedzeniem wojny Danii, sprowadzi chwilowo całą sprawę na pole dla spokoju Europy najmniej niebezpieczne“.

— Prócz konferencyj cłowych w Berlinie się toczących, przez Prusy zwołanych, aby państwa niemieckie Związek cłowy stanowiące przyjęły traktat prusko-francuski handlowy i na jego zasadzie związek celny odnowiły — prócz tych konferencyj pomyślnym już uwieńczonych skutkiem, — toczą się także w Monachium drugie narady cłowe zwołane staraniem Austryi. Otóż dzienniki wiedeńskie przedstawiają, że te drugie konferencye **nie** zapowiadające pomyślnego dla Austryi skutku. *Presse* pisze pod tym względem: „Nie lubią zwykle mówić o dzieciach nieżywo urodzonych, a konferencye w Monachium są takiem dzieckiem. Za takie uważaliśmy je od samego początku a wszystkie nadchodzące wiadomości potwierdzają zdanie nasze. Zapomniano od samego początku, że na konferencyach w Monachium obok Austryi i Bawaryi, jeszcze tylko cztery państwa są reprezentowane, mianowicie: Wirtemberg, Hessen-Darmstadt, Hanower i Nassau, że nawet Hessya elektoralna nie przysłała pełnomocnika i że co do Hanoweru i Nassau nie podlega wątpliwości, że oba te państwa pozyskane już zostały dla traktatu prusko-francuskiego. Położenie to gorszem się jeszcze stało przez śmierć króla wirtembergskiego, o którym wiadomo że osobistym swym wpływem skłaniał politykę swego rządu pod względem handlowym na korzyść Austryi, jakkolwiek większość ludności wirtembergskiej innego była zdania (i żądała przystąpienia jak najprędzej do związku celnego z Prusami). Po nowym królu wirtembergskim Karolu, nie można się spodziewać takiego ale owszem przeciwnego postępowania. Tak więc każden dzień potwierdza na nowo zdanie któreśmy niedawno wypowiedzieli w słowach: dnie oporu południowo-niemieckich państw przeciwko złączeniu się z Prusami są policzone!......“

Królestwo Polskie.

Podaliśmy wczoraj w treści dwa wypisy z protokołów posiedzeń Komitetu Urządzającego, na których wydano postanowienie, iż wszelkie czynsze i opłaty z gruntów włościańskich, zaległe z lat dawniejszych u włościan czyto w prywatnych czy w rządowych dobrach, nie mają już być pod żadnym pozorem ściągane po 15 kwietnia r. b.

W loicznem następstwie tego postanowienia, Komitet Urządzający, gdyby się sprawiedliwością a nie politycznemi nienawiściami powodował, winien był także wstrzymać dalsze ściąganie zaległości rat dzierżawnych od dzierżawców dóbr rządowych, zaległości ztąd powstałych, iż dzierżawcy obowiązani byli czynsze od włościan ściągać i takowe w części rat dzierżawnych do kas rządowych składać. Lecz Komitet Urządzający inaczej postanowił: nakazał od dzierżawców dóbr rządowych „ściągać zaległości i niedobory dopuszczone przez dzierżawców w tychże dobrach“ t. j. od dzierżawców nakazał egzekwować czynsze zaległe u włościan. Zaległości czynszów od włościan w dobrach rządowych wynosiły w Kongresówce po koniec 1863 roku 656,000 rs., otóż Komitet nakazał prawie całą tę sumę, bo w ilości 552,000 rs. ściągnąć, ale od dzierżawców dóbr rządowych.

— Trzeci wypis z protokółów posiedzenia Komitetu Urządzającego ogłasza postanowienia tegoż Komitetu: „co do przywracania włościan do gruntów posiadanych w 1846 r. a zamienionych po tej dacie. Wypis ten brzmi:

„Art. 8 ukazu z d. 19 lutego (2 marca) r. b. o urządzeniu włościan stanowi: że włościanie mogą domagać się przywrócenia ich do tych gruntów, z jakich użytkowali w chwili zapadnięcia ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., jeżeli zamiana tych gruntów na inne dworskie, nastąpiła po zapadnięciu rzeczonego ukazu, bez urzędownie stwierdzonej prawnej ugody z włościanami, lecz według rozporządzenia dziedzica i wbrew przepisom. Ażeby artykuł ten był zasadnie w praktyce stósowany, koniecznem jest bliższe określenie: jaka ugoda za urzędownie stwierdzoną, winna być uważaną.

„Po rozważeniu przepisów i sposobu w jakim zamiana gruntów była dopełnioną, okazuje się:

„1) Że z mocy artykułu 1go i 6go najwyższego ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 roku. włościanie przynajmniej trzy morgi gruntu dla siebie obrabiający, utrzymani zostali przy tych wszystkich gruntach i innych dogodnościach z jakich podówczas użytkowali.

„2) Że po zapadnięciu rzeczonego ukazu, dobrowolne układy o zamianę gruntów (regulacyę) zatwierdzała Komisya rządowa spraw wewnętrznych, na mocy rozporządzenia wydanego przez ówczesnego Namiestnika Królestwa Księcia Warszawskiego w d. 29 maja (10 czerwca) 1847 r. Nr. 13,304.

„3) Że po zapadnięciu postanowienia Rady administracyjnej Królestwa w d. 16 (28) grudnia 1858 r. o zawieraniu kontraktów czynszowych, umowy dobrowolne o zamianę gruntów połączoną z oczynszowaniem, ulegały rozpoznaniu delegacyj powiatowych, a następnie zatwierdzaniu przez komitety gubernialne utworzone w tym celu przy rządach gubernialnych.

„4) Że również do atrybucyj Komitetów gubernialnych, o jakich wyżej mowa, z mocy rozporządzenia Komisyi rządowej spraw wewnętrznych wydanego pod dniem 27 czerwca (9 lipca) 1859 r. N. 26,488 — 4,876, wszystkim rządom gubernialnym należało zatwierdzenie układów o zamianę gruntów niepołączoną z oczynszowaniem; i wreszcie. —

„5) Że wydany w następstwie tego postanowienia najwyższy ukaz z d. 4 (16) maja 1861 roku, o okupie prawnym, nie zawiera żadnego przepisu: przez jakie władze i w jakim sposobie, zatwierdzane być powinny układy dobrowolne o zamianę gruntów.

„Z tego co wyżej przytoczono okazuje się: że zatwierdzanie układów o zamianę gruntów po zapadnięciu ukazu z roku 1846 zawartych, należało do Komisyi rządowej spraw wewnętrznych; a po zapadnięciu postanowienia Rady administracyjnej z roku 1858 o zawieraniu kontraktów dobrowolnych czynszowych, do komitetów gubernialnych — wszystkie więc układy zawarte pomiędzy właścicielami dóbr a włościanami o zamianę gruntów, połączoną lub niepołączoną z oczynszowaniem, o ile pozyskały zatwierdzenie władz wyżej powołanych, uważają się za urzędownie stwierdzone, i niemogące być obecnie skarżonemi.

„Z tej przeto wychodząc zasady, Komitet Urządzający, dla niedopuszczenia mylnych tłomaczeń powyższego przepisu przez Komisye spraw włościańskich, postanowił uprzedzić je, aby stosując się ściśle do ducha Art. 8 ukazu z d. 19 lutego (2 marca) r. b. o urządzeniu włościan, przy załatwieniu zażaleń wnoszonych przez włościan, na zamianę gruntów w poprzednich latach dopełnioną, zachowywały następnjące przepisy:

„1) Aby pozostawiały bez skutku wszelkie zażalenia, wniesione na taką zamianę gruntów, o której okaże się, że nastąpiła z mocy układu pomiędzy właścicielem dóbr a włościanami zawartego, i zatwierdzonego przez Komisyę rządową spraw wewnętrznych, albo przez komitety gubernialne utworzone przy rządach gubernialnych w myśl art. 39, postanowienia Rady administracyjnej Królestwa z d. 16 (28) grudnia 1858 roku, o zawieraniu kontraktów dobrowolnych czynszowych. Do tej kategoryi zamian gruntowych, uważanych za bezsporne i niemogące być wzruszonemi, należą również takie oddzielne wypadki, co do których okaże się, że zamiana była już stanowczo potwierdzona przez szczegółowy Najwyższy reskrypt, polecenie Namiestnika Królestwa, lub decyzyę Rady administracyjnej Królestwa.

„2) Również bez skutku pozostawione być mają wszelkie zażalenia na zamiany gruntów, co do których okaże się, że były dopełnione (w skutek dobrowolnych układów, lub postępowania z urzędu) na zasadzie prawa z d. 24 maja (5 czerwca) 1862 r. o oczynszowaniu włościan z urzędu.

„3) Wszelkie zaś inne zamiany gruntów nieodpowiadające warunkom wyżej wspomnionym, należy wrazie zaskarżenia, uważać za ulegające rozpoznaniu, a włościan za mających prawo do zrzeczenia się na rzecz dominium gruntów dworskich, w zamian otrzymanych i do zażądania zwrotu gruntów, z których użytkowali w chwili zapadnięcia ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 roku.

„Przy rozpoznawaniu takich żądań, o ileby w w czasie obecnego objazdu zostały wniesionemi, obowiązkiem jest Komisyj stósować się do wydanej im instrukcyi; używania wszelkich możliwych pojednawczych środków i niepomijania sposobności skłonienia obydwóch stron do wzajemnych ustępstw i polubownego załatwienia sporu.“

Anglia.

Na posiedzeniu Izby wyższej w Londynie 27 t. m. hr. Russel składa na stół protokóły konferencyi. Czyniąc to, powiada iż wstępuje w ślady lorda Liverpool w r. 1823, kiedy Francya po daremnych poprzednich rokowaniach, przedsięwzięła wyprawę do Hiszpanii. Rząd angielski protestował przeciw temu najściu, ale nie widział w niem powodu do wypowiedzenia wojny Francyi. Rozliczne kwestye, do których odnoszą się złożone przezeń papiery są zanadto powikłane, ażeby ogół bardzo zainteresować mogły. Kwestye te traktowano obojętnie, ale ostatnie dwa lata sprowadziły w nich przesilenie. Spory Związku niemieckiego z rządem duńskim od śmierci nieboszczyka króla duńskiego nową postać przybrały. Do dawnych sporów, przybył nowy o następstwo w Księstwach. Związek zarządził egzekucyą związkową, którą Austrya i Prusy przeobraziły w najazd Szlezwiku i Jutlandyi. W nadziei zagodzenia tej sprawy Anglia zaproponowała konferencyą w Londynie. Projekt ten przyjęty został przez Austryą, Prusy, Danią i mocarstwa neutralne i po pewnej zwłoce zebrała się konferencya 25 kwietnia r. b. Pierwszym osiągniętym na niej rezultatem był miesięczny rozejm, w czasie którego miały się odbywać rokowania. Jedna z największych trudności, z jakiemi pełnomocnicy mocarstw neutralnych mieli do walczenia, polegała na wstręcie jaki okazywali pełnomocnicy niemieccy do wypowiedzenia jasno warunków, jakie Niemcy gotowe byłyby przyjąć za podstawę do układu o pokój. Żądania niemieckich mocarstw były tak niejasne i ogólnikowe, że rząd angielski nie mógł z nich nic a nic wyrozumieć, jakie właściwie były zamiary Austryi i Prus; w równymże kłopocie znaleźli się pełnomocnicy Rosyi i Francyi. Nareszcie na posiedzeniu 17 maja nastąpiło wyraźniej sformułowane oświadczenie, że Austrya i Prusy panowania króla duńskiego w księstwach dłużej uznawać niechcą, i że panowanie to musi przejść na księcia Augustenburgskiego. Gdy więc unia personalna nie mogła być wziętą za podstawę pokoju, mocarstwa neutralne doradziły podział Szlezwiku na niemiecki i duński, między któremi granicę stanowiłaby Schleja i linia Dannewirku. Rząd duński przystał na tę propozycyą, pod warunkiem, że Europa poręczy Danii zupełną niezawisłość reszty monarchii. Jej zdaniem była to najlepsza propozycya, jaka w interesie pokoju zrobiona być mogła. Atoli niemieckie mocarstwa odrzuciły tę propozycyą i żądały większego obszaru kraju, opierając się w tem na prawie zdobyczy, i w ogóle w całej tej sprawie ani szlachetności, ani umiarkowania względem mniejszego państwa, ani względności na europejski pokój nie okazały. Następnie rozejm jeszcze na 14 dni został przedłużony, w którym to czasie Anglia zaproponowała, aby rozstrzygnięcie kwestyi granicznej poruczyć cesarzowi Francuzów, gdy jednak w łonie konferencyi oświadczono, że żadne z mocarstw reprezentowanych na konferencyi, sędzią w tej sprawie być nie może, pomyślano o królu belgijskim. Wtedy atoli znów mocarstwa niemieckie nie chciały przystać na to, aby wyrok takiego sędziego polubownego miał być dla nich obowiązującym, a tem samem i ten projekt pozostał bez rezultatu. Francuski projekt odwołania się do głosowania ludności, chociaż z żalem, odrzucony jednak został, a to z uwagi, że przy zajęciu kraju przez wojska niemieckie, rezultat głosowania mógłby być nierzetelny. Hr. Russel oddaje wysokie uznanie harmonii, jaka w ciągu czynności konferencyi panowała między mocarstwami neutralnemi. Rząd angielski żywi to przekonanie, że Anglia nie ma w żadnym razie obowiązku honorowego mieszać się w jakibądź sposób w tę wojnę. Rząd angielski nigdy nie przyrzekał nieść Danii w tej wojnie pomoc materyalną. Francya, Rosya i Szwecya odmówiły wzięcia udziału w wojnie na korzyść Danii, a Anglia nie ma obowiązku sama się w ten zatarg zapuszczać. Jeszcze dziś oświadczył mu (Russelowi) austryacki poseł, że Austrya i Prusy nie mają zamiaru doprowadzać kroków nieprzyjacielskich do tego kresu, ażeby posiąść coś po za granicami księstw Szlezwiku i Holsztynu, i że nie myślą o żadnej zdobyczy na stałym lądzie duńskim lub na duńskich wyspach. Wprawdzie, stósownie do sposobu zapatrywania się na traktat z 1852, nie można bezwarunkowo spuszczać się

---

nosił o zgaśnięciu wielkiej gwiazdy na firmamencie ojczystym: wątpić wszakże należy, aby pompatyczne te słowa były wyrazem czyjegokolwiek żalu. August II nie miał w Polsce przyjaciół, współistniał raczej obok panów z polityką na własną rękę, niż panował lub prowadził naród. Syn jego, urodzony pierwszy pretendent do korony polskiej miał tylko o tyle szans, o ile mu ich zagraniczna zapewnić mogła pomoc.

Sąsiedzi wszakże przewidując bliski koniec zniszczonego rozpustą Augusta, dawno już porozumieli się względem przyszłego następcy na tronie polskim. Jeszcze w r. 1731 wysłała carowa Anna swego koniuszego hr. Loewenwolde do Berlina i Wiednia, aby z obooma dworami zawrzeć układ na wypadek śmierci Augusta II. Przeczuwano trafnie, że po tej śmierci Francya poprze Stanisława Leszczyńskiego, obecnie teścia Ludwika XV, przeczuwano, że Leszczyński z Francyą i Szwecyą w aliansie, skutecznemi reformami potrafiłby dla Polski odzyskać utraconą przez lekkomyślnego i niesumiennego Augusta niepodległość. Dnia 13 grudnia stanął pomiędzy pełnomocnikami trzech dworów: Loewenwoldem rosyjskim, Seckendorfem austryackim i Thulemeierem pruskim układ tajemny, zastrzegający, aby korona polska dostała się infantowi portugalskiemu Emanuelowi, aby w razie bezkrólewia każda z stron kontraktujących dała 36,000 dukatów na zapłacenie stronników i postawiła na granicy korpus wojska, aby Kurlandya w razie wymarcia linii Ketlerowskiej dostała się jako lenno księciu pruskiemu. Układ ten nie został wszakże ratyfikowanym, bo na czas jeszcze dowiedział się o nim August II. Wyjechał on dla oderwania Prus z nowym planem podziału Polski a obiecując Prusom znaczne zyski, pozyskał je dla kandydatury syna swego w obkrojonem państwie. Był to już czwarty z kolei projekt podobnej treści, który przystał do głowy Augusta *).

*) Pierwszy w r. 1710 poczęty, urodził się w mózgownicy ministra pruskiego Ilgena i pozyskał poklask pruskiego, petersburgskiego i saskiego dworu. Drugiego autorem był sam August. Chciał on Wielkopolskę uczynić dziedziczną swoją własnością, Prusom i Rosyi dać zachodnie i wschodnie województwa, resztę zaś podzielić między magnatów, dając im udzielność. Podług trzeciego, którego autorem był Fleming, Polska rozpaść się miała w kilka elektoratów, którym jako zwierzchnia głowa elektorowie sascy mieli przewodniczyć.

Niejedna wszakże okoliczność skłaniała dwory wiedeński i petersburgski do opuszczenia portugalskiego pretendenta dla nowego kurfirszta saskiego. Karol VI nie otrzymał od Augusta II potwierdzenia sankcyi pragmatycznej, zapewniającej jego córce Maryi Teresie następstwo; nadarzała się przeto sposobność kupić potwierdzenie tej sankcyi od Augusta III za poparcie jego kandydatury na tron polski. Rosya chciwem okiem patrzyła na Kurlandyą, która podług loewenwoldzkiego układu miała się dostać ks. pruskiemu. Król pruski, sławny z rubaszności i prostactwa Fryderyk Wilhelm, opuścił niebawem górnolotne projekta a oświadczywszy, że będzie neutralnym w obiorze króla, pozostawił na placu elekcyi dwie potęgi Austryą i Rosyą naprzeciw Francyi.

Ambasadorem francuskim w Warszawie był zręczny i energiczny hr. de Monti. Skoro tylko August II umarł, wysłał on szybkiego kuryera do Stanisława, któremu Francya już pomoc swoją zapewniła. Potrójny alians Francyi, Anglii i Hiszpanii zawarty w Sewilli podnosił jeszcze znaczenie tej pomocy francuskiej: groził on albowiem Austryi i Niemcom, groził Karolowi VI i jego sankcyi pragmatycznej.

W marcu 1733 oświadczyli ambasadorowie francuscy na dworach wiedeńskim, berlińskim i petersburgskim, że wszelkie czynne wmięszanie się, wszelkie pogwałcenie wolności elekcyi polskiej uważać będzie Francya jako przyczynę zerwania stósunków dyplomatycznych. Dwory wiedeński i petersburgski odpowiedziały wymijająco, berliński skłonił się do zupełnej neutralności.

Taki był stan polityczny Europy wkrótce po śmierci Angusta. Szanse Leszczyńskiego były znaczne, ale Francya, niestety! była za górami i morzami. Karol VI ryzykował dla głosu elektorskiego wojnę we Włoszech z Hiszpanią, Francyą i Sabaudyą, ryzykował w obec niepewnego położenia Prus, którym Francya cichaczem obiecywała Szląsk, i Bawaryi, której obiecywała koronę niemiecką. Jedna Rosya, oddalona, niepotrzebowała się obawiać wojny a miała wiele do zyskania. Przypatrzmy się teraz stanowi stronnictw w Polsce.

(D. c. n.)

na takie oświadczenie. Hr. Russel wątpi jednak czy flota angielska byłaby w stanie wojnie koniec położyć, albo czyby bez pomocy wojska podobna było księstwa, a choćby Jutlandyą sprzymierzonym odebrać.

Rząd francuski oświadczył nam ponownie, nie ma temu 24 godzin, mówił dalej hr. Russel, że cesarz nie sądzi, żeby interesa Francyi wymagały, aby popierał linią Schlei. Oświadczył on, iż nie myśli, aby Francya chciała prowadzić wojnę o taką kwestyą. Jest zdania, że wojna z Niemcami byłaby jedną z najważniejszych rzeczy dla Francyi, że nasze armie nie mogłyby przeszkodzić najściu Danii, i że w następstwie wojny takiej nie możnaby prowadzić bez wielkich poświęceń i wielkich niebezpieczeństw. — Sądzę, że gdyby ta wojna pomyślnie wypadła, Francya oczekiwałaby jakiegoś wynagrodzenia za swój udział, i że wynagrodzenie to trudnoby jej było przyznać, bez wywołania powszechnej zazdrości między innemi narodami. (Słuchajcie! słuchajcie!) Nie mogę zaprzeczyć, że jeżeli cesarz Francuzów stawia naprzód swoje uwagi, jeżeli oświadcza że z tych powodów, jakkolwiek nam daje poparcie moralne, nie dałby nam żadnej pomocy materyalnej w takiej wojnie, muszę powiedzieć, że sądzę iż jest w prawie uczynienia tej odmowy i przyjęcia tego kierunku postępowania. Mam to przekonanie, że jeżeliby się wszczęła wielka wojna z Niemcami, mogłaby ona sprowadzić te wielkie boje, które widział rok 1814, a które miały rezultaty niebardzo zadawalniające.— Cesarz Francuzów jest to monarcha wielkiej mądrości, i powiem, że gdy przywięzuje, jak tego dowiódł, tak wielką wagę do pokoju Europy, nie znajduję i rząd JejKMości nie znajduje, aby cesarz nie miał słuszności, trzymając się postanowienia, które powziął (słuchajcie! słuchajcie!). — Lecz gdy cesarz Francuzów wytknął w ten sposób swoją politykę, a cesarz rosyjski stanowczo odmówił połączenia się z nami, aby dać materyalną pomoc Danii, postawa nasza wobec tego, musi koniecznie wywrzeć wielki wpływ na nasze postanowienia. Najprzód, czyż obowiązek nasz wymaga po nas, abyśmy przedsiębrali sami utrzymać równowagę mocarstw taką, jaka była uznana w r. 1852?— Rząd francuski widzi jasno niebezpieczeństwa, na jakie interwencya mogłaby wystawić Francyą, lecz jednocześnie powiada, że to byłoby łatwą operacyą dla Anglii; że Anglia z swoją potęgą morską mogłaby zwiększyć bardzo skutecznie siłę Danii, i dopomódz do zakończenia wojny. — Jest bardzo wiele powodów, które mię skłaniają do wyprowadzenia całkiem odmiennego wniosku.

Obok kwestyi europejskiej równowagi, należy w obecnem przesileniu także i inne względy wziąść na uwagę. Anglia z uwagi na swoje morskie interesa, równie jak na ewentualne rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich ze strony Ameryki, winna wytrwać na swojem neutralnem stanowisku, chociaż dalsze ewentualności nie wyłączają bezwzględnie udziału w wojnie. Gdyby rząd widział się zmuszony do przybrania innej postawy, parlament, gdyby jeszcze zasiadał, byłby o tem zawiadomiony; w przeciwnym razie bezzwłocznie zwołanymby został. Rząd zrobił wszystko co było w jego mocy dla utrzymania europejskiego pokoju, i ma to przekonanie, że chociaż rozbiły się jego usiłowania, to niezaniedbał nic, czego wymagał honor i interesa kraju.

Lord Derby przyznaje wielką wagę tej kwestyi ale nie chce w tej chwili wchodzić w szczegóły. Co się tyczy konferencyi, to nie podzielał on z rządem nadziei, aby ona do pomyślnego rezultatu doprowadzić mogła. Zdawało mu się od razu, że ona rozbić się musi. Ośm mocarstw, mających najrozmaitsze interesa, zgromadzono razem, nie porozumiawszy się wprzód nad podstawą rokowań. Rząd, wbrew polityce do której się dziś przyznaje, jedne stronę podniecał a drugiej groził. Okazał on się słabym i wachającym i co krok ustępował nowym roszczeniom, odgrażając się jednocześnie, że dalszych roszczeń nie ścierpi. Lord Granville wnosi aby dyskusyę odroczono, dopóki Izba nie rozpozna dokładnie przedłożonych sobie aktów; spodziewa się, że wtedy będzie ona bezinteresowną i wyczerpującą. Lord Brougham żałuje że pozwolono upaść sposobności rozwiązania kwestyi odgraniczenia.

Sprawozdanie z posiedzenia Izby niższej podamy jutro.

TELEGRAMY.

Hamburg 30 czerwca. Dzisiejsze *Hamburger Nachrichten* zawierają następujące telegraficzne wiadomości z linii bojowej: Podczas gdy główny korpus przeprawiał się na Alsen po mostach pontonowych przy Górze Piaskowej (Sandberg), naczelny wódz armii pruskiej ks. Fryderyk Karol przeprawił się z innym oddziałem (zapewne również po moście pontonowym) naprzeciw Sonderburga. Między wojskami, które wzięły udział w przeprawie, znajdowały się pułki 64 i 24. Strata przy przeprawie wynosić miała stu ludzi. Wieczorem 29 czerwca przyprowadzono do Flensburga około 1000 jeńców duńskich, między niemi wielu oficerów.— Do tego samego dziennika donoszą z Apenrade pod 28 czerwca: Dwa wielkie okręty duńskie wojenne poniosły znaczne szkody w boju ogniowym z nadbrzeżnemi bateryami w zatoce apenradzkiej; jeden z nich otrzymał w 5 minutach, 10 strzałów w ścianę okrętową, drugi zaś stracił swój maszt przodowy.— Z Koldyngi donoszą pod d. 27 czerwca, iż wschodni brzeg jest ciągle alarmowany przez kanonierskie łodzie duńskie.

Hamburg 30 czerwca. (Pr.) Alsen jest już cały w posiadaniu Prusaków a Duńczycy zupełnie z wyspy tej ustąpili. Prusacy wzięli ogółem 1450 jeńców. Strata pruska w porównaniu mała i nie jest jeszcze znana.

Turyn 29 czerwca. W Izbie deputowanych oświadczył minister skarbu, iż deficyt z 1864 i 1865 r. może pokryć 200 milionami franków pochodzącemi z sprzedaży dóbr narodowych i kolei żelaznych, a nie będzie się uciekał do zaciągania pożyczek. Wskazał dalej oszczędność 40 milionów w budżecie wydatków; a po zawotowaniu nowych ustaw organicznych, oszczędności dojdą do stu milionów. Rząd i naród nie mogą przyjąć polityki cofnięcia się w siebie i zbierania (recueillement) jakiej deputowany Sarracco żądał; rząd jest równie daleki od programu partyi ruchu, jak od programu rozbrojenia się. Program ministeryum jest ciągle tenże sam, jaki wypowiedziało przy objęciu władzy, a mianowicie: stać w pogotowiu, iżby z politycznych wypadków wyciągnąć korzyści w celu spełnienia dążeń narodowych.

Berlin 30 czerwca. Zawarte tu zostały układy handlowo-cłowe między Prusami, Saksonią, Hessyą, Turyngią, Brunświkiem i wolnem miastem Frankfurtem. Układy z Oldenburgiem toczą się.

Berlin 30 czerwca. Następca tronu na rozkaz króla zostaje przy swoim korpusie i przybył dzisiaj do Szczecina.

Drezno 30 czerwca, Izba pierwsza naradzała się dzisiaj nad wnioskiem Zehmensa i postanowiła jednomyślnie zawezwać rząd, ażeby czynił starania u Rady Związkowej w celu skłonienia Związku do wzięcia udziału w wojnie przeciw Danii i jak najprędszego rozstrzygnięcia sporu o tron księstw zaelbiańskich. Minister Falkenstein zapewniał, iż poseł saski przy Radzie Związkowej już otrzymał instrukcye w tej myśli; zdaje się zaś niepodlegać wątpliwości czynne wystąpienie Związku i uznanie praw ks. Augustenburgskiego.

Kopenhaga 29 czerwca, popołudniu. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Państwa zapytał się jeden z członków ministra marynarki, czy rząd zamyśla także blokować Kłajpedę.

Haga 30 czerwca. Przy wyborach do drugiej Izby przystąpiono do ściślejszego wyboru, w skutku którego wybrano 7 liberalnych, a 2 konserwatywnych. W skutek ogólnego rezultatu wyborów liberalni zostali wzmocnieni 4 lub 5 głosami.

Przegląd polityczny.

Po zajęciu Alsenu, działanie wojsk austryacko-pruskich skierować się ma do Jutlandyi, nietylko w celu osadzenia wojskiem północnego jej narożnika po wyparciu ztamtąd Duńczyków, lecz także aby owładnąć całą tę prowincyę, t. j. ustanowić w niej rząd cywilno-wojskowy z ramienia mocarstw niemieckich, gdyż dotąd władze miejscowe pozostały jeszcze duńskie, jakkolwiek pod głównym zarządem wojskowym dowódzców niemieckich. Pruska półurzędowa *Nordd. Alg. Ztg.* z 1 lipca pisze pod tym względem: „Do dalszych działań naszej armii dodane będą środki innego rodzaju niemniej jednak stanowczego charakteru. Dowiadujemy się, iż w Jutlandyi mocarstwa niemieckie własny zarząd ustanowią, którego obowiązkiem będzie między innemi, bogate zasoby i dochody tego kraju użyć na wynagrodzenie kosztów dalszej wojny“. Nadto organ Bismarka potwierdza podane już przez nas wczoraj wiadomości o układach w celu połączenia pod jednę tymczasowo władzę Szleswiku i Holsztynu, a wskazaliśmy że pod tym względem odmienny ma być projekt pruski od austryackiego; donosi także o układach w celu, iżby Związek niemiecki wziął udział w wojnie przeciw Danii.

Łatwe zwycięstwa odnoszone przez stutysięczną armię niemiecką wspieraną zasobami ogromnego kraju, nad czwartą część tej liczby liczącym nieprzyjacielem, szczupłemi środkami rozporządzającym — zwycięstwa te zawracają głowę Prusom i popychają je do coraz jawniejszego występywania z swemi zaborczemi zamysłami. Półurzędowa *Provinzial Coresp.* w artykule którego treść telegrafowano a który właśnie mamy już w całości, pisze dość otwarcie, że gdy prawa tak ks. oldenburgskiego jak ks. augustenburgskiego do księstw zaelbiańskich są wątpliwe, więc Prusy winny zająć te kraje dla dobra swego i Niemiec. Myśl tę w następujący sposób wyraża dziennik pruski: „W każdym razie pretensye oldenburgskie należy starannie zbadać wobec pretensyj ks. Augustenburgskiego. Lecz ani jedne ani drugie nie są tak uzasadnione do panowania nad całym Szlezwikiem i Holsztynem, aby jeszcze i innych względów nie należało wziąść pod rozwagę. Gdy kwestya prawna jest wątpliwą, Prusy winny przedewszystkiem interes tak Niemiec jak swego państwa mieć na względzie przy braniu jakiegokolwiek postanowienia.“

Dzienniki wiedeńskie z 1 b. m. zajmują się głównie zajeciem Alsenu. Obok tego sprawa współzawodnictwa Augustenburga z Oldenburgiem stanowi przedmiot rozumowań mianowicie dzienników półurzędowych. Ministeryalny *Botschafter* niechętny ks. Oldenburgskiemu nazywa pretensye jego dywersyą w sprawie duńsko-niemieckiej. Również oświadcza się *Botschafter* przeciw zamiarowi pruskiemu wzięcia księstw zaelbiańskich pod wspólną administracyę prusko-austryacką i wzywa Związek niemiecki, aby stanowczo wystąpił, wziął udział w dalszem prowadzeniu sprawy i sprzeciwiał się wszelkim rządom tymczasowym w księstwach.— Do półurzędowej *Gen. Corr.* piszą z Paryża, że poseł duński w Paryżu hr. Moltke stara się nakłonić Francyą do interwencyj w sprawie duńskiej z ominięciem Anglii.

W ostatnich numerach dzienników angielskich uderza artykuł *Daily News*, które mają odbierać niekiedy natchnienia od lorda Russela. Dziennik ten usprawiedliwiając rząd angielski, iż nie posłał wojsk swych i floty na obronę Danii, mówi, iż „Anglia nie mogła zapuszczać się w wojnę za Danią, gdyż wojsk swych potrzebować będzie przeciw świętemu przymierzu.“ Wistocie nie możemy dobrze pojąć rozróżnień, jakie czyni *Daily News*: któreż mocarstwa dziennik ten liczy do świętego przymierza, przeciwko któremu chce wystąpić i dlatego nie chce wdawać się w wojnę przeciwko Prusom i Austryi złączonym ścisłą przyjaźnią z Rosyą. *Morning Post* w ostatnim numerze z 28go czerwca uderza szczególniej na Prusy i twierdzi, że rząd pruski dlatego naznaczył odrazu linię Apenrady za graniczną, iż z góry był przekonany, że takowej Dania przyjąć nie może.

Od chwili złozenia w parlamencie angielskim przez lorda Palmerstona i hr. Russela urzędowych oświadczeń, wedle których dopiero zdobycie Kopenhagi i wzięcie w niewolę króla Chrystyana mogłyby skłonić rząd angielski do wyjścia z neutralności, półurzędowe dzienniki francuskie innym znów przemawiają językiem. *Constitutionnel* w artykule, który dopiero z telegrafowanej znamy treści, podpisanym przez p. Limayrac, wskazuje na różnicę między postanowieniem dzisiejszem lorda Palmerstona i hr. Russela a ich dawniejszą polityką, przez co drażnią tylko namiętności, nie myśląc ich zaspokoić. Opinia publiczna z trudnością zdoła pogodzić te sprzeczności; będzie musiała uznać, że one osłabiły powagę i wpływ rządu angielskiego, i że układy spełzły może dla tego, że sprzeczności te były przewidziane. *Patrie* powiada, że gabinet angielski oświadczając, iż dopóki wojna ograniczać się będzie na posiadłości duńskie na stałym lądzie, nie będzie powodu aby rząd angielski opuścił dotychczasową swą politykę, tem samem posiadłości te oddaje w ręce sprzymierzonych,— a w końcu dodaje, że prawdziwym wyrazem dzisiejszej sytuacyi jest: porozumienie między gabinetami berlińskiem, wideńskiem i — londyńskim. Za temi dziennikami idzie *France*, która powiada, że z oświadczeń ministrów w parlamencie angielskim jeden tylko wypływa pożytek, a tym jest, że dziś polityka angielska jasno się przedstawiła i wiadomo czego się po niej spodziewać można.— Doniesienia urzędowe wyrażają się o Algierze jakoby o zupełnie uspokojonym, *Monitor* albowiem wieczorny z 27 t. m. mówi: „Wiadomości od granic Algieru są dobre; pokolenia marokańskie nie ruszyły się i zdaje się rzeczą pewną, że się nie ruszą teraz, kiedy powstanie w Algierze jest stłumione“.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w Turynie 27 t. m. przyjęty został budżet wydatków na r. 1864. Wydatki zwyczajne oznaczono na 787,480,509 fr. a nadzwyczajne na 140,127,335 fr. Przyjęcie budżetu dokonało się 142 głosami przeciw 60.—Dep. Saracco interpeluje ministeryum finansów o stan skarbu; mniema on, że deficyt jest większy niż go przedstawiło ministeryum. — Rezultat interpelacyi nie był jeszcze wiadomy przy wysłaniu telegramu, który o tem donosi.

Wiadomości z Bukaresztu donoszą, iż ks. Couza powrócił tam z Carogrodu 26 t. m. Powracającego witano wszędzie z wielkim zapałem. W Dźurdżewie pozdrawiały go strzałami okręty tureckie, a w Bukareszcie przyjmował go lud z entuzyazmem. Lecz cała Wołoszczyzna nawiedzoną została wielką klęską powodzi i jak listy wyrażają się, pokryta jest cała wodami. Wiele wsí zostało zatopionych, urodzaje zniszczone, kilka dzielnic Bukaresztu jest zalanych. Książę Couza zwiedzał je konno, kierując sam pomocą i do wielu miejsc płynąć musiał. Dla potrzebujących kazał rozdawać chleb i pieniądze; cała załoga zajęta ratowaniem. Do powodzi przyczyniły się nietylko ulewy, ale jak twierdzą i trzęsienie ziemi, które czuć było 23 t. m. i w skutku którego wystąpiły z koryt rzeki.

Ostatnie telegramy „Wieku“

Berlin 1 lipca, wieczór. *Nordd. Allg. Ztg.* wydana dziś wieczór z datą jutrzejszą, zawiera następujące wiadomości telegraficzne z Flensburga: Przejście na Alsen wykonanem zostało między Schnabek a południowym końcem lasku satrupskiego. Mimo silnego ognia ze strony Duńczyków, bateryе nadbrzeżne zostały zdobyte, wzięto do niewoli 2,400 Duńczyków, a między niemi 100 oficerów; strata po stronie duńskiej wielka. Prusacy stracili 20 oficerów, 300 żołnierzy zabitych i ranionych.

Hamburg 1 lipca. Według wiadomości nadeszłych z Kopenhagi z 29 czerwca, minister skarbu przełożył landsthingowi (Izbie poselskiej) projekt nowej pożyczki 20 milionów talarów.

Londyn 1 Lipca. Nadeszły tu wiadomości z Nowego Yorku z 23go czerwca: Armia unionistowska Granta zdobyła 16go i 17go zewnętrzne linie obronne przed Petersburgiem (miasto w Wirginii na południowy wschód od Richmondu, już na południowym brzegu rzeki James. P. R. W.), 18go przypuściła szturm do wewnętrznej linii szańców, lecz została odpartą i cofnąwszy się o półtorej mili od miasta, oszańcowała się w obozie.

Wiedeń 1 lipca, wieczór. Dzisiaj odbyło się ciągnienie losów kredytowych. Główna wygrana padła na Seryą 1630 Nr. 34. Druga wygrana na Ser. 1537 Nr. 7; trzecia na Ser. 1809 Nr. 59; wygrane po 5000 złr. padły na: Ser. 718 Nr. 39 i Ser. 343 Nr. 44. Inne wylosowane Serye były: 4171, 100, 1241, 1378, 922, 1023, 2360, 968, 822, 3513, 3679.

Kurs giełdy wieczornej: Akcye kredytu 191 — 70; pożyczka z 1860 r. 95 — 80; pożyczka z 1864 r. 91—85. Paryż 1 lipca po południu. Renta 66—05; likwidacya renty 65—65.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 lipca. Po skończeniu egzaminów i popisów w gimnazyach, odbywają się teraz 1go, 2go i 4go t. m. popisy w tutejszych szkołach niższych. W szkole wzorowej, przy ulicy brackiej, odbył się popis dzisiaj; wszkole III w szarej kamienicy odbędzie się w dniu jutrzejszym; zaś w szkole II przy kościele św. Barbary będzie popis w poniedziałek 4go. Wakacye we wszystkich tych trzech szkołach, trwać będą aż do 1go września.

— Z dniem 14 b. m. zamknięta już zostanie wystawa obrazu p. Matejki: „Kazanie Skargi na Wawelu“, urządzona do dochód ochron krakowskich. Zapewne przeto ci, którzy jeszcze nie znają „Kazania Skargi,“ p. Matejki, zechcą korzystać z czterech ostatnich dni wystawy.

— We wsi Przegorzałach, w okręgu krakowskim, ma się wkrótce rozpocząć budowa domu, przeznaczonego na szkołę ludową. Koszta budowy ponosić będzie gmina.

— Wisłok pod Rzeszowem wezbrał d. 23 b. m. i cała okolica była w największem niebezpieczeństwie. W Borkach Janowskich w powiecie janowskim była d. 16 b. m. straszliwa burza, która powywracała kilka domów z budynkami gospodarskiemi. Przytem stracił życie chłopiec 9letni.

— Dnia 30go czerwca dosięgła najwyższa temperatura + 14°,7, najniższa + 11°,0; wysokość barometru o godzinie 2 popołudniu 327''',89, o 10 wieczór 327'''27, o 6tej rano 1go lipca 326''',43: cały dzień pochmurny przy słabym wietrze zachodnim ku południu zbaczającym, przed południem, wieczór i w nocy z 30go na 1szy deszcz obfity, o godzinie 6tej rano 1go temperatura powietrza + 11°,5 R.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Kraków 1 lipca. Zboża niewiele zwieziono z powodu złych dróg i deszczów, oraz że zapasy w Kongresówce zupełnie są wyczerpane, tak iż do Michałowic nic wczoraj nie dowieziono, i żadnego tam targu nie było. Ceny na dzisiejszym targu na Kleparzu były następujące, licząc za mierzycę: *żyto* od złr. 2 c. 20 do złr. 2 c. 30; *pszenica* od złr. 2 c. 80 do złr. 3 c. 60; *jęczmień* od złr. 2 do złr. 2 c. 30; *owies* od złr. 1 c. 66 do złr. 2; *groch* od złr. 2 c. 50 do złr. 3, *jagły* od złr. 5 do złr. 5 c. 50; *rzepak* od złr. 4 c. 75 do złr. 5.

Na targ wczorajszy na komorę Baran, przywieziono także bardzo mało zboża, gdyż pszenicy korcy 425, żyta do 200 korcy, i zboże to zakupiono *transito* do Prus. Wełny przywieziono wczoraj z Kongresówki przez Baran do Krakowa około 600 przeszło centnarów.

— Handel zbożowy nie doznał żadnego ożywienia ani w Anglii, ani też w Francyi i w Holandyi, chociaż ceny utrzymują się na dawniejszej stopie, a nawet czasami i cokolwiek się podnoszą, te jednak obroty ograniczają się na miejscową konsumcyę, spekulacya niewielki ma w tem udział. Nie zdaje się, ażeby Francya, a mianowicie Anglia miały w roku obecnym tak obfite zbiory jak przeszłoroczne, dotychczasowy jednak stan pogody nie wywarł w krajach tych żadnej o przyszłe żniwa obawy.

Wobec takiego stanu rzeczy w krajach zachodnich targ wrocławski był bez życia. Dowozy były szczupłe, jak zwykle w tej porze roku, ale i chęć kupna była nader mała, zwłaszcza, iż stan wody na Odrze utrudniał spław i nie dozwalał przesyłek zboża do Szczecina. Ceny wszelkiego ziarna nie zmieniły się w niczem; na targu wrocławskim są tak niskie, iż o wywozie w tamte strony myśleć u nas nie można. Odpływ zboża galicyjskiego ogranicza się więc na Węgry południowe i Banat, w przeszłym roku zupełnem nieurodzajem dotknięte; ceny w Wiedniu i Peszcie utrzymują się bez zmiany przy dość żywym popycie.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca,
FELIKS WASILEWSKI.

INSERATY.

(95) (1)

WYCIĄG Z RACHUNKÓW

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie,

za czas od 1 maja 1863 do dnia 30 kwietnia 1864 r.

Fundusz asekuracyjny ogniowy na rok 1863.

PRZYCHÓD.

W r. 3cim wydano polic 21,621 któremi ubezpieczono wartość zł.	57,401,921		
Unieważniono i przepisano polic 1,269 „ „ „	2,669,606		
Pozostało ważnych polic 20,352 „ „ „	54,732,315		
Z zabezpieczeń roku 2go przeszło wartości ubez. na r. 3ci „	33,813,887		
Razem	88,546,202		
Do zamknięcia roku 3go wyszło z ubezpieczenia zł.	36,378,576		
Zostało w zabezpieczeniu na rok 4ty „	52,167,626		
Przeniesiono zzaliczek z roku 2go po strąceniu stronów		115,585	17
Zebrano zaliczek w roku 3cim „ „ „ i		458,801	45
Procenta od gotówki i weksli		7,464	77
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych za szkody i prowizye		80,482	69
Pozostały fundusz z roku 2go na szkody nieregulowane		16,567	91
Razem		678,901	99
Z ogólnego przychodu odpada:			
a) Zaliczka na pokrycie przechodzących zabezpieczeń na rok 4ty	zł. 132,177 c. 67		
b) Prowizya agentów	„ 32,836 „ 92	165,014	59
		513,887	40
Ogólne Zgromadzenie rozporządziło powyższą pozostałością jak następuje:			
a) na powiększenie funduszu rezerwowego $\frac{423}{1000}$ %		1,873	52
b) na zwrot członkom Towarzystwa 14%		61,909	26
Razem		63,782	78

ROZCHÓD.

		zł.	c.
Z kosztów organizacyi wynoszących w ogóle zł. 13,454 c. 41 spłaca się w trzecim roku $\frac{1}{5}$te części w kwocie		2,690	88
Pensya kuratora za rok 3ci		2,800	—
Premia za kontrassekuracye		106,722	70
Procenta od pożyczek		1,085	13
Pensye dyrektorów, urzędników, dyetaryuszów i sług		29,602	4
Koszta lokalu na bióra Dyrekcyi i Reprezentacyi		2,237	33
Portorya Dyrekcyi, Reprezencyi i Agentów		5,813	48
Koszta druków, ksiąg, opał, światło, papier i t. p. potrzeby bióra, prenumerata czasopism i koszta inseratów		4,992	48
Koszta podróży		952	41
Wynagrodzenia za szkody roku 3go	zł. 257,710 c. 36		
Koszta likwidacyi	„ 4,792 „ 27	262,502	63
Pozostawiono fundusz na nieuregulowane szkody z r. 3go po potrąceniu części przez kontrassekuracye pokrytych		14,137	23
Wynagrodzenia za szkody z roku 2go po strąceniu części przez kontrassekuracye pokrytych		12,706	61
Pozostawiono fundusz na dalsze uregulowanie szkód z roku 2go		3,861	30
Czysta pozostałość z r. adm. 3go (14 $\frac{423}{1000}$ %)		63,782	78
		513,887	40

Stan funduszu rezerwowego ogniowego.

		zł.	c.
Majątek tego funduszu wynosił z dniem 30 kwietnia 1863 roku		91,545	71
Zebrano dla funduszu rezerwowego w roku trzecim:			
10% od zaliczek od Członków stałych	zł. 47,017 c. 10		
5% wpisowego od Członków czasowych	„ 70 „ 51		
Wpływ ze szkód 5%	„ 13,910 „ 68		
Z lokacyi gotowizny tegoż funduszu	„ 4,382 „ —		
Zysk na wylosowanym liście zastawnym Ser III.	„ 220 „ 50	65,600	79
Przekazana część zwrotu z roku 3go $\frac{423}{1000}$ %		1,873	52
Majątek funduszu rezerw. ogn. wynosi z końcem roku 3go		159,020	2

Kraków 30 kwietnia 1864 r.

H. Wodzicki, Dyr. I. — **W. Biesiadecki**, Dyr. II. — **H. Kieszkowski**, Dyrektor Referent.
Edward Kandler, Szef rachunkowości.

Kraków dnia 7 czerwca 1864 r.

W dowód potwierdzenia zgodności z rachunkami.

Piotr Gross Vice Prezes Rady Nadzorczej — **Leonard Wężyk** Członek Rady Nadzorczej— **Jakób Wiktor** Członek Rady Nadzorczej — **Stanisław Starowiejski** Członek Rady Nadzorczej.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 1 lipca. Monety.	płacą	żądają
100 zł. sr. w. a. zł.	113¼—	114¼ -
100 rub. bil. bank. zł.	156½—	158½—
„ „ sr. obr. na bil. rub.	110 —	112 —
„ talarów prus. zł.	171 —	173 —
1 duk. waż. a. lub hol.	5 40	5 50
1 półimperyał ważny	9 35	9 48
1 napoleondor	9 20	9 33
Papiery publ. procent.		
100 w list. za. gal. n. b. k.	74 —	75 —
100 w list. zal. ga. st. b. k.	77½—	78½—
100 ob. ind. krak. z b. k.	74¾—	75¾
100 ob. po. na. au. z 1854 prócz war. bież. kup.	79¼—	80¼—
1 akc. ko. że. ga. bez k.	239½—	241½—
100 w list. za. pol. z wart. bez kup. złp.	93¾	94¾

Wiedeń 1 lipca tel.	zł.	cent.
5% Metaliki	71	40
5% Pożyczka narod.	79	70
Akcye banku wiedeńs.	781	—
„ „ kredyt.	191	80
Losy 5% z r. 1860.	96	—
Srebro	115	50

	zł.	cent.
Londyn, 10 funt. sterl.	115	—
Dukat pojedynczy.	5	49

Wiedeń 30 czerwca.	płacą	żądają
5% Metaliki na wal. z.	67 —	67 20
5% Pożyczka narod.	79 60	79 80
„ Metaliki na m. k.	71 15	71 30
„ Obl. indemn. galic.	74 20	74 60
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10letnie	100 75	101 25
„ „ „ 12mies.	— —	— —
„ „ „ losowane	86 25	86 50
4% galicyjskie z. n.	74 —	— —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	152 50	153 —
„ „ „ 1854	90 75	91 25
„ „ „ 1860	95 40	95 60
„ „ „ 1864	91 40	91 60
„ Como-Renten.	17 50	18 —
„ kredytowe	129 80	130 —
„ tryest. na 4½ %	104 —	106 —
„ żegl. par. na Dun.	87 50	88 50
„ ks. Esterhazego	97 —	99 —
„ ks. Salm	— —	32 50
Losy ks. Palfy	28 50	29 —
„ ks. Klary	27 50	28 —
„ hr. St. Genois	28 50	29 —
„ miasta Budy	— —	25 —
„ ks. Windischgr.	18 25	18 75
„ hr. Waldstein	19 —	19 50
„ hr. Keglevich	12 —	12 50
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	783 —	785 —
Zakładu Kredytowego	191 50	191 50
Żeglugi par. na Dunaju	443 —	445 —
Kolei półn. Ferdynan.	1822	1824
„ rządowej fr.-a.	182 75	183 25
„ galicyjskiej	242 —	242 50
Kursa zagraniczne (3-miesięczne) Diskonto miejsc		
Amster. 100 złh. 5	— —	— —
Augsb. 100 zł. nr. 4	97 —	97 10
Berlin 100 tal. „ 4½	— —	— —
Frankf. n. M. 100 3½	97 10	97 25
Hamb. 100 mark. 4	86 —	86 10
Lipsk 100 talar. 5	— —	—
Londyn 10 funt. 3	114 80	115 —
Paryż 100 frank. 6	45 50	45 55

Waluty:	płacą	żądają
Cesars. korony	15 90	15 95
„ pół korony	—	— —
„ dukaty na wagę	5 47	5 47 $\frac{5}{10}$
„ „ obrączk.	5 47	5 47 $\frac{5}{10}$
Złoto al marco	5 43	5 44
Napoleondory	9 23	9 25
Suwereny	16 —	— —
Fryderyki	9 70	9 75
Luidory	9 45	9 50
Suwereny angielskie	11 55	11 60
Imperyały rosyjskie	9 45	9 48
Srebro	113 50	114 —
„ kupony	113 50	113 75
Talary związkowe	1 70	1 71
Pruskie bilety kas	1 72	1 72 $\frac{5}{10}$
Lwów 28 czerwca.		
Dukat holenderski	5 42	5 46
„ austryacki	5 43	5 49
Półimperyał rosyjski	9 43	9 54
Rubel srebr. rosyjski	1 77	1 80
Talar pruski	1 72	1 74
Listy gal. b. kup. w. a.	74 28	75 18
„ „ „ „ m. k.	77 98	78 91
Obligi indemn. b. kup.	74 05	74 83

	płacą	żądają
Pożyczka nar. b. kup.	79 32	80 10
Akc. kol. gal. b. kup.	240 —	242 17
Warszawa 28 czerw.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	— —	87 2
kupon „	— 97 $\frac{7}{9}$	— —
Listy zast. III okr. „	14 9	14 10
kupon. „	— 1	— —
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	72 —
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. „	86 50	87 —
Wrocław 30 czerwca.		
Banknoty austryac.	87 ½—	87 ½—
Polskie bilety bank.	82⅜—	82⅞—
„ Listy zastawne	77⅝—	— —
Poznań. List. zast. 4%	— —	96¼—
„ „ „ 3½ %	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	— —	—
Paryż 29 czerwca.		
Renta	65	75
Londyn 29 czerwca.		
Konsole	90⅛	

Pociągi osobowe

na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* o 7 rano; 3.30 po poł.— do *Warszawy* o g. 3.30 po poł.— do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano, 8.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano 11.27 przed poł.; 2.15 po poł.

z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed poł.; 2.26 po poł.; 7.56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór— z *Wrocławia* i *Warszawy* o godz. 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.27 wieczór -- ze *Lwowa* 2.54 po poł.; 6.15 rano; z *Wieliczki* 6.20 wieczór.

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40.

Nakładem *Ign. Lipczyńskiego i S. Samelsona.*

W drukarni *Franciszka Ksawerego Pobudkiewicza.*